

Komornicka, Anna M.

„Religijność starożytnych Greków”,
Włodzimierz Lengauer, Warszawa 1994
: [recenzja]

Przegląd Historyczny 85/3, 319-321

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Włodzimierz L e n g a u e r, *Religijność starożytnych Greków*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 218 + 49 ilustracji.

Książka Włodzimierza L e n g a u e r a stanowi oryginalną i ważną pozycję w polskiej literaturze religioznawczej dotyczącej starożytności greckiej. Nie jest ona zbiorem mitów i ich interpretacją, nie jest historią religii greckiej, ale przedmiotem jej jest religijność, czyli postawa ówczesnych ludzi wobec religii, to jest wobec bóstwa, tradycyjnych wierzeń i praktyk kultowych; zajmuje się ona miejscem *sacrum* i *profanum* w przeżyciach starożytnych Greków. Materiałem źródłowym rozważań autora jest literatura piękna — poezja od eposu przez lirykę aż do dramatu V w. przed Chr., proza historyczna i filozoficzna, dokumenty, interpretacje, przekazy archeologiczne, w tym zabytki ikonograficzne.

Książka obejmuje sześć rozdziałów. W pierwszym („Mit. Obrzęd. Religia”) autor szczegółowo omawia termin *mythos* (słowo, mowa, opowiadanie, bajka, narracja fikcyjna itp.) oraz nakreśla ewolucję tego wyrazu po to, aby przejść do klasyfikacji mitów. Wyróżnia on mity kosmogoniczne (*arche* świata), teogoniczne (genealogia bogów), teologiczne (działanie bóstw) i heroiczne (dzieje bohaterów). Autora interesuje fabuła tych legend, szuka on w nich wiadomości o naturze i przeznaczeniu człowieka, o jego miejscu w otaczającym go świecie i o recepcji tego co święte (*sacrum*).

Na marginesie, drobne zastrzeżenie: Lengauer stwierdza, iż „Homer jest »antropologiem«, bo przedstawia bogów z ich — ludzkimi namiętnościami i słabostkami” (s. 19). Autor ma tu chyba na myśli „antropomorfizację” bóstw uprawianą przez Homera i Hezjoda (ostro krytykowaną przez Ksenofanesa), która nadaje istotom nieśmiertelnym nie tylko zewnętrzne kształty, właściwe ludziom, lecz również wyposaża ich w przywary i ułomności typowe dla śmiertelników. *Antropologe* w grece klasycznej oznacza „mówię o ludziach”, dopiero filozof żydowski I w. po Chr., Filon, użył tego czasownika w sensie wspomnianym przez Lengauera. Jest to więc oczywisty anachronizm.

Idąc w ślady G. S. K i r k a, autor powołuje się na różnorodność funkcji mitu, w zależności od jego treści, konstrukcji, od nastawienia odbiorcy i od okoliczności, w jakich mit jest opowiedziany (s. 23). Następnie autor ciekawie ocenia wyniki badań nad mitami greckimi prowadzonych przez współczesnych uczonych takich jak J. F r a z e r, G. M u r r a y, B. M a l i - n o w s k i, M. E l i a d e, J. H a r r i s o n czy F. C o n f o r d. Wśród wielu nieraz sprzecznych ze sobą poglądów, nie zawsze solidnie udokumentowanych, Lengauer wybiera najbardziej przekonujące i najbezpieczniejsze, definiując mit jako „opowieść przekazywaną w tradycji ustnej danej kultury” (s. 24).

Kluczowym momentem do zrozumienia religijności greckiej jest — zdaniem Lengauera — fakt, że obywatel Aten nie musi deklarować w co wierzy, nie głosi żadnego *credo* ani niepodważalnych dogmatów, nie zna pojęcia tzw. prawd wiary. Dlatego m.in. brak jest w słownictwie greckim

odpowiednika łacińskiej *religio*, a termin ten zastępuje się wieloma wyrazami częściowo tylko określającymi to pojęcie (*mythoi, logoi, therapeia, threpeia* itp.). Autor słusznie stwierdza, że religia grecka stawia na pierwszym miejscu *cultus* a nie *confessio*. Niemniej z takich koncepcji wyłania się wielka idea religijna określająca się tym, że bogowie stoją na straży ładu na świecie, a wyrazem tego ładu jest należny im przez ludzi kult. Kult ten jest obowiązkiem natury religijnej i państwowej i organizowany jest przez *polis*. Wśród praktyk rytualnych Lengauer wymienia: składanie ofiar, modły oraz zachowywanie pewnych wzorców postępowania w obrębie domu, rodziny, współobywateli.

W dalszym ciągu swych rozważań autor usiłuje przybliżyć czytelnikowi przeżycia religijne Greków na przykładzie misterii, obrzędów do dziś zagadkowych i nie w pełni zrozumiałych. Analizuje więc najpierw Misterna Eleuzyjskie, związane z kultem Demeter i z symboliką życia i śmierci, w których skupiają się wszystkie cechy religijności greckiej. Dzięki Lengauerowi zdajemy sobie sprawę z wielu sposobów, przez które człowiek starożytny szukał łączności z bogami (obrzędy, mity, słowa modlitwy i działanie).

Rozdział II („Wiedza o bogach. Greckie koncepcje teologii”) prezentuje wypowiedzi historyków, filozofów i poetów (od eposu przez lirykę do dramatu V w.) na temat możliwości poznania bóstwa, wzajemnego stosunku boga i człowieka, wpływu orfików i pitagorejczyków na duchowość i mentalność Greków. Jest to wykład przejrzysty, solidnie podbudowany cytatami, przekonywający. Następne rozdziały — III („Ofiary. Kult. Święta”) oraz IV („Pobożność grecka”) — mają wiele zawiązujących się zagadnień, więc omówię je łącznie. Jednym z podstawowych obowiązków i przejawów religijności greckiej było składanie ofiar bogom. Autor analizuje i interpretuje rodzaj ofiar (krwawe — *thysia* i bezkrwawe), ich aspekt świętości (*ta hiera*), okazje w których miały one miejsce oraz uroczysty charakter, raz radosno-ludyczny, raz złowrogi i groźny (np. ofiara Atreusa z ciała dzieci Tyestes). Samo święto kończyło się ceremonialną procesją, ucztą przy wtórze tańców, muzyki i śpiewów, które miały służyć pokrzepieniu serc. W tym miejscu autor interpretuje wiele kluczowych terminów greckich określających pojęcie religijności, takich jak bogobojność (*deisidaimonia*), pobożność, cześć (*eusebeia*). Pierwszy wyraża się w lęku wobec bóstwa przejawiającym się w praktykach magicznych, w „zabobonach”, w stosunku starożytnych do wróżb, w czynnościach i formułach apotropaicznych. Starożytni bali się obrazić boga, drżeli przed jego karą i zemstą, przerażała ich niepewność losu i nieznanne przeznaczenie. Ten aspekt ukazuje *sacrum* od strony groźnej i niebezpiecznej dla człowieka. Z kolei *eusebeia* ustalała normy postępowania ludzkiego wobec tego, co dobre i święte, była postawą równie osobistą i emocjonalną, ale w której na pierwszym miejscu dochodził do głosu podziw, zachwyt i uwielbienie wobec wszystkiego co pochodzi od bóstwa, wobec jego darów dla człowieka takich jak ziemia, niebo, pogoda, urodzaje, zdrowie, liczne potomstwo itp. Wierzono, że nieśmiertelne istoty boskie zapewniają porządek w rodzinie, w domu, w *polis* i w świecie. Innymi słowy tego rodzaju pobożność nie tyle polegała na unikaniu zła, ile wyrażała się w ufności, wdzięcznych podziękowaniach lub prośbach skierowanych do Olimpijczyków, „sprawców rzeczy dobrych” (Isocr. *Phil.* 117). Autor ma rację gdy mówi, że „najtrwalszym, głęboko zakorzenionym przekonaniem Greków jest pogląd o olbrzymiej, nieprzekraczalnej przepaści dzielącej ludzi od bogów — — mogli oni wierzyć we wspólne pochodzenie z bogami i w możliwość wspólnego z nimi kiedyś bytowania po śmierci, ale mogli równie dobrze uważać, że różnica dzieląca ich od bogów jest tak wielka — —, że w Hadesie będą oni bogom jeszcze odleglejsi” (s. 180). Mimo tej raczej pesymistycznej optyki, wszystkie greckie doktryny filozoficzne mają — zdaniem Lengauera — cechę wspólną: uczą o nieśmiertelności duszy (ducha?) — *psyche*, w odróżnieniu od ciała — *soma*, wiążą losy człowieka z życiem ziemskim (nagrada za dobro, kara za zło). W greckiej religijności „tkwi głęboko ukryte przekonanie o wieczności i trwałości życia, wobec którego śmierć jest tylko pozorem”, a może raczej przejściem.

W świetle tego co tu powiedziano, wypada bardzo wysoko ocenić niniejszą publikację. Jest to istotnie „książka do czytania”, napisana z filologiczną akrybią, ale zarazem z polotem i pasją. Jest ona owocem długich badań i przemyśleń autora, który na każdym kroku wykazuje głęboką znajomość literatury przedmiotu, w której porusza się swobodnie, dając szereg polemik oraz na-

świetleń nieraz kontestowanych i spornych (por. uwagi o magii i ofiarach). Stosując niemal sokraticzną metodę Lengauer przedstawia jakiś sąd, i gdy czytelnik jest już skłonny go zaakceptować, autor wytacza kontrargumenty wykazujące niespójność tegoż rozumowania i obala pozorne pewniki. Dlatego lektura tej książki, choć czaso- i pracochłonna, jest dla zainteresowanego czytelnika pasjonująca.

Jako filolog klasyczny jestem specjalnie zadowolona z doskonałej znajomości greki przez autora, który wszak jest historykiem starożytności, a nie językoznawcą. Książka ta jest bardzo pożyteczna z tego względu, iż wypełnia lukę w naszych badaniach nad tą tematyką, ukazując inny, dotąd w Polsce nie opracowany, aspekt religioznawstwa greckiego. Jeśli ktoś by się upierał, by nazwać tę książkę popularnonaukową, to w każdym razie akcent spoczywa na przymiotniku „naukowa”, gdyż jest to popularyzacja w najlepszym słowa znaczeniu, dokonana przez wybitnego specjalistę.

Obowiązek recenzenta wymaga ode mnie jednej krytycznej uwagi. Otóż równocześnie z pojawieniem się publikacji W. Lengauera, francuska uczona Danièle Aubriot-Sévin wydała obszerną monografię „Prière et conceptions religieuses en Grèce ancienne jusqu'à la fin du V^es. av.J.C.”. (Lyon 1992/93, Collection de la Maison de l'Orient Méditerranéen, N° 22, ss. 604). Stanowi ona interesującą analogię do recenzowanej tu pracy, gdyż porusza zagadnienie greckich „pojęć religijnych” w tych samych okresach czasu. Otóż właśnie ta dysertacja potwierdziła mi pewien drobny mankament który zauważyłam przy lekturze książki Lengauera. Wyraźnie brak mi było omówienia i głębszej analizy „modlitwy” (*euchai*), o których wspomina on jedynie dorywczo (s. 131). A przecież właśnie słowa zwracane do bóstw zasługują na przebadanie, gdyż to one stanowią jądro przeżycia religijnego, które się w nich uzewnętrznia. W literaturze greckiej wszystkich epok i we wszystkich jej gatunkach aż roi się od przeróżnych prośb, błagań, inwokacji, złorzeczeń, klątw, przysięg składanych bogom itp. Badaczom religijności starożytnej właśnie ten „materiał słowny” może najwięcej powiedzieć o pobożności i o postawie człowieka wobec bóstwa. Nawet pobieżna analiza wykazuje ogromne bogactwo przekazu źródłowego takich odmian modlitwy, jak zwroty artystyczno-fikcyjne czy też autentyczne prośby w konkretnych sytuacjach życiowych, które przeciętny obywatel ateński zanosił do nieśmiertelnych. Można było zbadać kiedy i jak je wypowiedziano, jakiego słownictwa i stylu używano w okolicznościach tak publicznych jak i najbardziej prywatno-intymnych. Interesującym aspektem tego zagadnienia byłaby również analiza natury semiotycznej, a więc badająca niewerbalne oznaki modlitwy (lamenty, rozdzieranie szat, padanie na ziemię, składanie rąk itp.).

Anna M. Komornicka

Marian Małowski, *Europa i jej ekspansja XIV-XVII w.*, Warszawa 1993, PWN, s. 254, nlb. 2.

Pierwszy zbiór artykułów profesora Mariana Małowskiego ukazał się na początku lat siedemdziesiątych w serii „Cahiers d'Annales”¹. Celem jego było upowszechnienie wyników badań polskiego uczonego wśród czytelników zachodnich. Recenzowany tu, pośmiertny zbiór artykułów, wydany pod redakcją naukową Hanny Zaremskiej, przy współudziale Antoniego Ma-

¹ M. Małowski, *Croissance et régression en Europe XIV^e-XVI^e siècles. Recueil d'articles*, Cahiers d'Annales 34, Paris 1972, s. 223.